

## UZASADNIENIE

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Seceminie zwrócił się do Rady Gminy Secemin o podjęcie uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Secemina obecnie żyjącym potomkom rodu Lohmannów rodzeństwu: Janowi, Stanisławowi i Krystynie.

W uzasadnieniu podkreślić należy szczególny związek tej rodziny z Seceminem, jej patriotyczny wizerunek oraz zasługi dla rozwoju naszej miejscowości i gminy.

Lohmannowie to ostatni dziedzice Secemina. Z inicjatywy Edwarda Lohmanna w 1912 r. założona została Ochotnicza Straż Pożarna w Seceminie. On też był pierwszym jej prezesem i podarował plac pod budowę remizy. W 1920 r. prezesem został Jan, Jerzy Lohmann – syn Edwarda. Działalność straży w Seceminie rozwijała się pomyślnie przez wiele dziesięcioleci. W bieżącym roku obchodzimy 100 rocznicę tych wydarzeń.

Lohmannowie są potomkami i spadkobiercami znakomitych rodów, od średniowiecza związanych z naszą miejscowością. Zgromadzony majątek od wieków przechodził z ojca na syna, albo po kądzieli. Secemin nigdy nie był sprzedany. Od królewskiego nadania Szafrącowi przechodził przez Dembińskich do Czarnockich, następnie Ścibor Marchockich do Lohmannów. Przez co najmniej 500 lat pozostawał w rękach rodziny, w której każda osoba, obywatel dodawał nowy rozdział w dziejach Secemina, swej małej Ojczyzny.

Warto przypomnieć krótko ich historię.

Aż do XVII wieku Secemin był własnością rodu Szafrąców. W 1395 r. Władysław Jagiełło dokonał dziedzicznego nadania miasta na rzecz Piotra z Łuczyc herbu Stary Koń, podstolego krakowskiego, stolnika nadwornego i zaufanego współpracownika króla. Dostojnik ten odegrał znaczącą rolę w doprowadzeniu Jagiełły na tron i stworzeniu faktycznej unii polsko – litewskiej. Jego syn Piotr (2) Szafraniec należał do grona bohaterów wielkiej wojny z zakonem krzyżackim. Dowodził 35. chorągwią rycerstwa polskiego prowadzoną pod swoim rodowym herbem Stary Koń. To właśnie z fundacji Piotra Szafrąca w 1402 r. został wzniesiony kościół parafialny pw. św. Katarzyny i św. Jana Ewangelisty.

Dobra secemińskie przeszły z kolei – *po kądzieli* - w posiadanie Dembińskich, następnie Czarnockich. „Oni to wybudowali dwór warowny, otoczony fosą”. Po Czarnockich Secemin przeszedł – *po kądzieli* również - na własność wielkiego rodu Ścibor Marchockich. W wydarzeniach tamtej epoki szczególnie odznaczył się Marcin Marchocki – porucznik VII pułku Ułanów Legii Nadwiślańskiej. Brał on udział w licznych kampaniach wojennych okresu napoleońskiego, walcząc we Francji, Hiszpanii, Saksonii. Poległ bohatersko pod Dreznem w 1813 r. Inny przedstawiciel tego rodu Gabriel Marchocki, był kapitanem wojsk Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w bojach przeciwko Prusakom i Austriakom, a w latach 1813-1814 należał do polskich obrońców oblężonego Gdańska. I wreszcie w drugiej połowie XIX wieku kompleks dóbr secemińskich stał się własnością Lohmannów za sprawą małżeństwa Franciszka Lohmanna z Klementyną, Michaliną Marchocką – córką Onufrego Scibor Marchockiego.

Lohmannowie są mocno związani z Seceminem, bo tu są ich korzenie, bo stąd się wywodzą, tu spędzili dzieciństwo i młodość. To z domu w Seceminie zostali dwukrotnie wyrzuceni: po raz pierwszy przez Niemców w 1941 r., gdy Jan, Jerzy Lohmann nie chciał podpisać Reischlisty i po raz drugi po wojnie w 1945 r.

Podkreślić należy zaangażowanie rodziny we współpracę z oddziałami partyzanckimi w czasie wojny, pomoc jaką nieśli partyzantom stacjonującym w okolicznych lasach oraz przynależność do AK.

Jeden z członków rodziny Maria Jan Lohmann, mieszkający obecnie w Krakowie, jest uznanym w środowiskach literackich poetą i prozaikiem, członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W okresie II wojny światowej należał do Armii Krajowej. W 1943 roku za pośrednictwem kuzyna Przemka Schütza, porucznika „Ludwika”, został przyjęty do oddziału „Marcina” (Mieczysława Tarchalskiego). Działal w oddziale "Skrzetuski". Był dwukrotnie ranny.

6 marca 1945 roku aresztowany razem z ojcem był więziony przez dwa miesiące we Włoszczowie. Ponownie został aresztowany 17 lipca 1945 w Krakowie, torturowany w więzieniu przy Placu Inwalidów i Św. Michała. W 1946 r. dzięki staraniom kardynała Sapiiehy i na podstawie amnestii, został zwolniony z więzienia. Pozostał w Krakowie. Nadal jednak był prześladowany. Był współzałożycielem Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy AK. Za zasługi odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem "Polska Swemu Obrońcy".

W jego twórczości w różnorodny sposób przewija się motyw Secemina, ciągle w niej powraca do miejsca, w którym się wychował, spędził dzieciństwo i młodość. W swoim dorobku posiada wiele książek. Na podkreślenie zasługuje autobiograficzna powieść „Na lewo jest Wschód” oraz „V przykazanie” – uznana przez krytykę za najlepszą książkę o partyzantce AK. Wymienić należy też inne: „Chłopiec z lasu. Podzwonne”, „Powrót”, „Spotkanie z miastem”, „Nasz Dom”, „Niezawistość nad Wisłą”, „Najpiękniejsze i nie najpiękniejsze. Na 10 bezsennych nocy”, „U początku”, „Ambaras”, „Nad nami niebo”, „Niech żyje zając”, „Twój jestem”. Zawsze podkreśla swój związek z Seceminem, powtarza często: „Wszystko co we mnie, jest z Secemina”.

W uznaniu zasług rodu oraz w celu ich upamiętnienia w świadomości secemińskiego społeczeństwa Zarząd OSP w Seceminie proponuje podjąć decyzję o nadaniu Honorowego Obywatelstwa Secemina rodzeństwu - Janowi, Stanisławowi i Krystynie Lohmannom – wnukom Edwarda, założyciela Stowarzyszenia Straży Ogniowej w Seceminie w 1912 r. Proponujemy, aby wręczenie tytułu nastąpiło podczas Uroczystej Sesji Rady Gminy w dniu obchodów 100 - lecia OSP w Seceminie.

PRZEWODNICZĄCY  
RADY GMINY

inż. Roman Marciniak